

STUDIA Z DZIEJÓW WOJSKOWOŚCI

TOM VII



OŚRODEK BADAŃ HISTORII WOJSKOWEJ
MUZEUM WOJSKA W BIAŁYMSTOKU

STUDIA
Z DZIEJÓW
WOJSKOWOŚCI

TOM VII

BIAŁYSTOK 2018

Rada Naukowa „Studiów z Dziejów Wojskowości”

Prof. dr hab. Zbigniew Anusik, prof. dr hab. Wiesław Caban, prof. dr hab. Czesław K. Grzelak, prof. dr hab. Norbert Kasperek, prof. dr hab. Jerzy Maroń, prof. dr hab. Zygmunt Matuszak, prof. dr hab. Grzegorz Nowik, prof. dr hab. Marek Plewczyński, prof. dr hab. Andrzej Rachuba, prof. dr hab. Waldemar Rezmer, prof. dr hab. Wanda Krystyna Roman, prof. dr hab. Witold Świętosławski, płk dr hab. Juliusz S. Tym, prof. dr hab. Henryk Wisner, prof. dr hab. Wojciech Włodarkiewicz

Kolegium redakcyjne:

Prof. dr hab. Karol Olejnik – redaktor naczelny
Dr hab. Adam Dobroński – zastępca redaktora
Dr Tomasz Wesolowski – sekretarz redakcji
Mgr Natalia Filinowicz – członek redakcji
Mgr Łukasz Radulski – członek redakcji

Recenzenci naukowci:

dr hab. Sławomir Augustowicz, dr hab. Aleksander Bołdyrew, dr hab. Tomasz Ciesielski, dr hab. Maciej Franz, dr hab. Tadeusz Grabarczyk, dr hab. Witold Jarno, dr hab. Jacek Legieć, prof. dr hab. Mirosław Lenart, dr hab. Robert Jerzy Majzner, dr hab. Andrzej Niewiński, prof. dr hab. Janusz Odziemkowski, dr hab. Adam Perłakowski, dr hab. Zbigniew Pilarczyk, dr hab. Jan Ptak, prof. dr hab. Aleksander Smoliński, dr hab. Tomasz Strzeżek, dr hab. Jacek Szczepański, płk prof. dr hab. Janusz Zuziak, dr hab. Tadeusz Zych

Tom powstał przy współpracy

Zespołu Historii Wojskowości Komitetu Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk

ISSN 2299-3916

Korekta językowa: Judyta Grabowska

Przekład streszczeń na język angielski i rosyjski – Agencja Tłumaczeń ABEO

Adres redakcji:

Ośrodek Badań Historii Wojskowej
Muzeum Wojska w Białymstoku
ul. Jana Kilińskiego 7
15-089 Białystok
tel. 535 942 007
e-mail: obhw@mwb.com.pl

Wydawca:

Ośrodek Badań Historii Wojskowej
Muzeum Wojska w Białymstoku
www.mwb.com.pl

Skład, druk i oprawa:

Alter Studio
ul. Legionowa 30 lok. 211
15-281 Białystok
www.alterstudio.com.pl

© Ośrodek Badań Historii Wojskowej
Muzeum Wojska w Białymstoku
Białystok 2018

Na okładce:

L. Rousselot, Garde Impériale – Cheval-légers
lanciers Polonais 1807–1814.

Nakład 200 egzemplarzy

Spis treści

Od Redakcji	5
-----------------------	---

STUDIA

Mariusz Cieśla – Napierśnik zbroi z warsztatu mediolańskiego w kolekcji Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Analiza porównawcza	7
Krzysztof Kuczyński – „Mała wojna” generała Dominika Dziewanowskiego. Teoria i jej praktyczne wykorzystanie w kampanii 1812 r. na przykładzie działań 28. Brygady Lekkiej Jazdy	57
Włodzimierz Nabywaniec – Seweryn Fredro (1785–1845). Zarys biografii oficera szwoleżerów	99
Andrzej Chojnacki – Studium nad operacyjnym wykorzystaniem międzyrzecza Wisły, Bugu i Wieprza w dobie wojen napoleońskich (1795–1813)	119
Przemysław Gorzałka – Sprawa kapitana Neidhardta, czyli o sukcesach „służb sekretnych” Księstwa Warszawskiego	155
Paweł Krokosz – Bohaterstwo żołnierzy armii rosyjskiej czasu „wojny ojczyźnianej 1812 roku” – temat prac rosyjskich artystów malarzy XIX – pocz. XX w.	175
Rafał Mieczkowski – Mimowolne „gwiazdy” obiektywu. Wraki czołgów Mark II pod Bullecourt w ujęciu niemieckiej fotografii propagandowej Wielkiej Wojny	205
Aleksander Smoliński – Zachodnia Dywizja Strzelecka Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej z lat 1917–1919 – pierwsza polskojęzyczna wielka jednostka sowieckich sił zbrojnych	227
Jerzy S. Wojciechowski – Przyczynek do dziejów pierwszego kursu Przysposobienia Wojskowego Broni Pancernej	277
Tomasz Wesołowski – Pierwszy etap prac Sztabu Głównego nad planem operacyjnym „Zachód” (luty – połowa marca 1939 r.) w dokumentach, relacjach i wspomnieniach jego twórców	289
Paweł Jaroniec – Obraz działań jednostek „ludowego” Wojska Polskiego na Wale Pomorskim, Pomorzu Zachodnim i Kołobrzegu między styczniem a marcem 1945 r. w świetle relacji i wspomnień kombatantów zamieszczanych w prasie codziennej PRL	327

ŹRÓDŁA

Marcin Baranowski, Maciej Trąbski – Dwa źródła do planów modernizacji twierdzy częstochowskiej w czasach Księstwa Warszawskiego 359

RECENZJE I OMÓWIENIA

Aleksander Smoliński – Monografia dotycząca nowożytnych fortyfikacji z obszarów dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów 377

Karol Olejnik (Poznań) – Sprawozdanie z konferencji „Pierwsze dni niepodległości”, Białystok 14–16 marca 2018 r. 385

Sprostowania 393

Informacje o autorach 394

Instrukcja wydawnicza 396

Rafał Mieczkowski (Bydgoszcz)

MIMOWOLNE „GWIAZDY” OBIEKTYWU. WRAKI CZOLGÓW MARK II POD BULLECOURT W UJĘCIU NIEMIECKIEJ FOTOGRAFII PROPAGANDOWEJ WIELKIEJ WOJNY

Rola fotografii w I wojnie światowej

Wielka Wojna nie była pierwszym konfliktem uwiecznionym na zdjęciach, jednak z punktu widzenia fotografii wojennej z całą pewnością można mówić o momencie przełomowym. Wojna totalna i związane z nią masowe mobilizacje ludności państw walczących wciągały w swój wir przedstawicieli wszystkich zawodów, w tym również fotografów, zarówno profesjonalistów, jak i zwyczajnych amatorów tej sztuki. Duże znaczenie miał też postęp techniczny w dziedzinie fotografii, jaki dokonał się w pierwszych latach XX wieku. Nowe, ulepszone aparaty fotograficzne początku stulecia stawały się coraz łatwiejsze zarówno w transporcie, jak i użyciu, spadła również ich cena, co mogło jedynie zachęcać amatorów sztuki. W rezultacie w stosunkowo krótkim czasie w okopach po obu stronach frontu znalazły się setki, jeżeli nie tysiące osób mniej lub bardziej obeznanych z fotografią i chcących uwiecznić toczące się zmagania narodów. Oczywiście również w sztabach armii zaangażowanych w wojnę dostrzegano zarówno korzyści, jak i zagrożenia płynące z takiego obrotu spraw. Z jednej strony starano się ograniczać ilość aparatów fotograficznych w rękach prywatnych, a przynajmniej nie dopuszczać ich zbyt blisko linii frontu. Różnorakie zakazy i ograniczenia nigdy nie były jednak do końca skuteczne, o czym świadczy ogromna ilość amatorskich i półamatorskich fotografii, wykonanych zarówno na zapleczu frontu, jak i w samych okopach. Z drugiej strony pocztówki zdjęciowe stały się potężnym narzędziem w służbie propagandy, szeroko i powszechnie wykorzystywanym. Od pierwszych dni wojny walczące armie zaczęły zatrudniać profesjonalistów w celu dokumentacji toczących się zmagania, oczywiście pod odpowiednim, pożądanym

przez władze kątem. Z tych właśnie przyczyn I wojna światowa jest pierwszym konfliktem, w którym możemy mówić o istnieniu dwóch wizji wojny utrwalo-nych w obrazach – tej uwiecznionej przez obiektyw propagandy, jak i uchwyco-nej aparatem zwykłego żołnierza. Były to zresztą obrazy wzajemnie przenikające się, bowiem wielu oficjalnie akredytowanych fotografów nie miało oporów przed wykonywaniem zdjęć zupełnie prywatnych, na użytek własny lub znajomych z danej jednostki. Bujnie rozwijała się fotografia prasowa, mająca zaspokoić głód wiedzy społeczeństwa na temat toczących się zmagañ. Zdjęcie nabrało niebaga-telnego znaczenia jako ogólnie dostępny, powszechny „nośnik informacji”, przy odpowiednim doborze tematyki obrazów mogący kształtować postawę i nastroje społeczeństwa, co skwapliwie wykorzystywano. Z jednej strony promowano, często wręcz tworzone bohaterów wojennych, zarówno prostych żołnierzy, jak i odnoszących sukcesy dowódców. Z drugiej – odpowiednio przedsta-wiano wroga, uwypuklając prawdziwe lub wyolbrzymione przypadki okrucień-stwa, zbrodni wojennych czy też szeroko pojętego „barbarzyństwa”. Nie można też jednak zapominać o ich roli dokumentalnej (a nawet szeroko pojętej „eduka-cyjnej”) obrazów wojny, mającej zaspokajać ciekawość społeczeństwa, łaknącego informacji o przebiegu działań wojennych, nowinkach technicznych i nowych rozwiązaniach¹. Zwłaszcza nowe rodzaje broni (własnej i przeciwnika) spotykały się z szerokim zainteresowaniem czytelników, w wypadku żołnierzy mającym zapewne również wymiar czysto praktyczny. Dobrym przykładem takiego wła-snie głodu informacji stanowi właśnie pojawienie się jesienią 1916 roku „tanka” – nowego brytyjskiego wehikułu, wedle pierwszych informacji silnie uzbrojonego, opancerzonego i zdolnego pokonywać linie umocnień. O ile jednak – z oczywistych powodów – strona brytyjska mogła od samego początku budować propagandowy obraz czołgu jako cudownej broni, mającej zmienić bieg wojny², Niemcy mieli

¹ Oprócz wymienionych w dalszej części artykułu prac Aleksandra Smolińskiego należy tu jeszcze przywołać: U. Keller, *Der Weltkrieg der Bilder. Organisation, Zensur und Ästhetik der Bildreportage 1914–1918*, „Fotogesichte” 2013, nr 130, s. 5–50; W. Borodziej, M. Górny, *Nasza wojna*, t. I: *Imperia 1914–1918*, Warszawa 2014, s. 258–268; A. Nieuważny, *Zapomniana Wojna 1914–1918. Front Wschodni*, Olszanica 2015, s. 106–109. Można też wspomnieć o stosunkowo łatwo dostępnej, ale bardzo już przestarzałej i niepozabawionej błędów książce: H. Latoś, *Z historii fotografii wojennej*, Warszawa 1985, s. 93–104.

² Brytyjczycy bardzo szybko zorientowali się, że nowinka techniczna, jaką były czołgi, nadaje się świetnie do działań propagandowych. Jeszcze w 1916 r. powstał film *The Battle of the Ancre and the Advance of the Tanks*, w którym jedną z głównych ról grały właśnie czołgi Mark I. Wspomnienia autora owego dzieła, fotograf i filmowiec Geoffrey Malins, pozostawił po sobie bardzo ciekawe wspomnienia opisujące warunki pracy ekip dokumentujących konflikt, jak również swoje perypetie przy pracy z czołgami na „planie filmowym”. G. H. Malins, *How I filmed the war; a record of the extraordinary experiences of the man who filmed the great Somme battles, etc.*, London 1920. Czołgi są również widoczne w kronice filmowej poświęconej starciu pod Arras (*La Bataille d'Arras*,

okazję obejrzeć z bliska nowe wozy bojowe dopiero po zdobyciu dwóch z nich podczas jednego z epizodów bitwy pod Arras, w kwietniu 1917 r.

Starcie pod Bullecourt (11 kwietnia 1917 r.) i okoliczności utraty czołgów nr 799 i 586

Atak australijskiej 4. Dywizji Piechoty pod Bullecourt jest jaskrawym dowodem na to, że mimo posiadania broni mogącej potencjalnie stanowić cenne wsparcie w przełamaniu linii frontu, brytyjskie dowództwo aż do połowy 1917 r. nie wiedziało zupełnie, jak ją wykorzystać. Kompanie czołgów (w omawianym okresie ciągle jeszcze wchodzące formalnie w skład Korpusu Karabinów Maszynowych – *Heavy Branch of Machine Gun Corps*) zostały niejako zmuszone do wsparcia planowanego natarcia, mimo że nie były one w tym momencie dostatecznie przygotowane i wyposażone. Na domiar złego brakowało również maszyn, w celu zebrania odpowiedniej ich ilości trzeba było użyć czołgów Mark II – wersji „treningowej” Mark I o nieutwardzonym pancerzu. Wozy te nigdy nie powinny znaleźć się na polu bitwy, a decyzja o ich użyciu miała przynieść fatalne rezultaty. Dodatkowo maszynom nie sprzyjał grząski, przeorany przez ostrzał artyleryjski teren, a sytuację pogorszyła fatalna pogoda. W rezultacie w czasie głównego natarcia pod Vimy (9 kwietnia 1917 r.) czołgi nie odegrały (z nielicznymi wyjątkami) znaczącej roli. Prawdziwa katastrofa miała jednak dopiero nadejść. 11 kwietnia 1917 r. dwanaście czołgów z 11. kompanii czołgów batalionu D miało wesprzeć pomocnicze natarcie 5. Armii w rejonie wsi Bullecourt, realizowane siłami 4. i 12. Brygad z australijskiej 4. DP. Niemcy byli już w tym momencie zaalarmowani przez nieudany atak piechoty z poprzedniego dnia i zdołali zauważyć czołgi w momencie, gdy te zajmowały jeszcze pozycje wyjściowe do natarcia, całkowicie niwecząc spodziewany efekt zaskoczenia. W takich warunkach natarcie nie mogło w zasadzie liczyć na powodzenie i zakończyło się wielkimi stratami atakujących. 4. Brygada Piechoty zajęła na krótko fragment niemieckich umocnień, ale odrzucona kontratakami straciła prawie 2/3 wyjściowego stanu³. Co do czołgów uczestniczących w walce, z 11 maszyn które początkowo ruszyły do walki (jeden z czołgów doznał jeszcze przed walką defektu technicznego) aż 7 Niemcy unieruchomili jeszcze na przedpolu, dwie kolejne zaś już po niemieckiej stronie frontu. Były to dwa czołgi

http://www.cnc-aff.fr/internet_cnc/Internet/ARemplir/parcours/EFG1914/pages_FR/213693.html, dostęp: 8 X 2018 r.).

³ Szerzej o przebiegu samego starcia, z perspektywy brytyjskich załóg czołgów: C. Ellis, A. Ellis, *The Tank Corps*, New York 1919, s. 89–109; J. F. C. Fuller, *Tanks in the Great War 1914–1918*, New York 1920, s. 86–89; W. Watson, *A Company of Tanks*, Edinburgh – London 1920, s. 50–72.

Mark II – męski D.26 o numerze 799 i żeński D.28 o numerze 586. Obydwu z nich udało się początkowo pokonać pierwszą linię niemieckich umocnień, w tym momencie szczęście opuściło jednak brytyjskie załogi. Wóz 799 został unieruchomiony pomiędzy pierwszą a drugą linią okopów przez celne strzały niemieckiego karabinu maszynowego (strzelającego przeciwpancerną amunicją); pociski przebiły pancerz pojazdu i doprowadziły do wewnętrznego pożaru paliwa i amunicji. W jego wyniku zginął dowódca czołgu (Lt. Davies), reszta załogi dostała się do niewoli. Czołg 586 dotarł jeszcze głębiej, atakując drugą linię okopów, został jednak trafiony w czasie próby ponownego przejścia przez pierwszy niemiecki pas umocnień i powrotu na stanowiska wyjściowe⁴. Przeciwnikami Australijczyków i wspierających ich czołgów byli Wirtemberczycy z 27 DP. Według mapy zamieszczonej w powojennym opracowaniu „*Die Wüttemberger in Weltkrieg*”, czołg 799 został zniszczony na odcinku zajmowanym przez 123. PGren, a 586 nieco dalej, na pozycjach 124. PP, pomiędzy miejscowościami Bullecourt i Riencourt⁵. Tożsamość „zdobywców” wozu 799 potwierdza też charakterystyczne umundurowanie osób widocznych na wielu zdjęciach (grenadierskie pętlice na kołnierzach). W krótkim czasie zdobyte „tanki” zostały nie tylko wielką atrakcją dla niemieckich żołnierzy, ale i obiektem zainteresowania fotografów wojennych, stając się jednymi z najczęściej fotografowanych czołgów Wielkiej Wojny⁶.

Popularność zdjęć spod Bullecourt

Jak już wcześniej wspomniano, fotografie czołgów spod Bullecourt bardzo szybko stały się jednym z najpopularniejszych motywów zamieszczanych na niemieckich pocztówkach ostatnich dwóch lat wojny, znalazły też swoje miejsce

⁴ R. Strasheim, *Beute-Tanks. British tanks in German service*, vol. 1, Erlangen 2011, s. 7–12, gdzie mowa jest o „eksplozji” wewnątrz pojazdu, co jednak, ze względu na stosunkowo dobrą kondycję wozu, nie wydaje się prawdopodobne – inne zdjęcia z epoki przedstawiające czołgi Mark IV po eksplozji amunicji sugerują w takich wypadkach znacznie większe zniszczenia. Niedaleko pozycji niemieckich został unieruchomiony jeszcze jeden wóz – D23/796, w angielskojęzycznej literaturze często nazywany „Czołgiem Spinnera” (od nazwiska dowódcy), który według niektórych relacji mógł w czasie walki dostać się nawet na obrzeża Bullecourt, potem zaś, nie mogąc wydostać się z trudnego terenu został porzucony przez załogę. W przeciwieństwie jednak do wozów 799 i 586 „Czołg Spinnera” stosunkowo rzadko pojawiał się na fotografiach; wskazuje to, że przedarł się dalej, niż pozostałe wozy. Więcej o losach poszczególnych czołgów w walkach pod Arras i Bullecourt <https://sites.google.com/site/landships/home/narratives/1917/battleofmessinesridge/arrasnarrative-s/11company11april1917>, dostęp: 25 V 2018 r.

⁵ O. von Morser, *Die Wüttemberger in Weltkrieg*, Stuttgart 1927, s. 76.

⁶ Do pozostałych czołgów znajdujących się w tym gronie zaliczyć należałoby grupę maszyn zniszczonych lub unieruchomionych pod Cambrai w czasie walk o wieś La Fontaine, jak również A7V „Elfriede” i ex-brytyjskie Mark IV „Lotte” i „Liesel”, zdobyte przez Ententę po nieudanym niemieckim ataku na fort La Pompelle w 1918 r.

w późniejszych publikacjach na jej temat. Z oczywistych względów trudno mówić o ścisłych danych statystycznych, wydaje się jednak, że to zdjęcia wozu 799, jako lepiej zachowanego, cieszyły się nieco większą popularnością.

Początkowo zdjęcia spod Bullecourt były rozpowszechniane głównie w jednostkach uczestniczących w bitwie pod Arras (ale niekoniecznie bezpośrednio w starciu pod Bullecourt – patrz fotografie 1 i 2), wkrótce jednak zaczęto ich rozpowszechnianie również poza nimi, zwłaszcza zaś – w niemieckiej prasie poświęconej wydarzeniom na froncie. Tak szeroki kolportaż zdjęć sugeruje, popieranie przez władze wojskowe użycia widokówek z czołgami w zarówno celach propagandowych, jak i informacyjnych. Wiele zdjęć wozu 799 miała dwie krążące w obiegu wersje – jedną „czystą” i jedną opatrzoną notatkami, objaśniającymi położenie ważnych i wrażliwych punktów czołgu. Nierzadko takie objaśnienia nanosili ręcznie również sami właściciele zdjęć⁷.

Najstarszym znalezionym przez autora miejscem publikacji fotografii czołgów spod Bullecourt w druku (choć nie jest wykluczone, że było rozpowszechniane jeszcze wcześniej) jest „*Illustrierte Geschichte des Weltkrieges*”⁸. Podane czasopismo w czasie wojny ukazywało się w formie zeszytów, rozpowszechnianych zarówno w Niemczech, jak i Austro-Węgrzech, posiadało więc sporą bazę czytelniczą i przyczyniało się do rozpowszechniania widoków nowej broni przeciwnika. Również i w okresie międzywojennym reprodukcje zdjęć spod Bullecourt pojawiały się w literaturze niemieckiej, przede wszystkim w pracach poświęconych bitwie pod Arras⁹. Oczywiście, „rywalizowały” wtedy o miejsce z bogatą dokumentacją fotograficzną czołgów, sporządzoną w późniejszym okresie wojny i znacznie szerzej dostępną. Drugi „renesans” swojej popularności zdjęcia czołgów spod Bullecourt przeżywają obecnie; kopie różnych ujęć czołgów 799 i 586 są zarówno popularne na rynku kolekcjonerskim zbieraczy pocztówek, jak również szeroko dostępne w formie zdigitalizowanej. Są przez to chętnie wykorzystywane w różnego rodzaju tekstach o charakterze popularnonaukowym, a także artykułów zamieszczanych w Internecie.

Niestety, owa łatwość dostępu do zdjęć spod Bullecourt jest bronią obosieczną – ich masowe wykorzystanie prowadzi często do błędów w opisach fotografii. Nagminnie zdarza się błędne identyfikowanie czołgów jako Mark I/Mark IV. Również często mylony jest czas i miejsce powstania zdjęć, przy czym często przypisuje

⁷ Bundesarchiv, Bild 146-2008-0154, 1. Weltkrieg 1914–1918, Panzerabwehr, vom Grenadierregiment 123 zerstörter Tank.

⁸ *Illustrierte Geschichte des Weltkrieges 1914–1917*, t. VI, Stuttgart – Berlin – Leipzig – Wien 1917, s. 344.

⁹ R. Bechtle, *Die Ulmer Grenadiere an der Westfront. Geschichte des Grenadier-Regiments König Karl (5. Württ.) Nr. 123 im Weltkrieg 1914–1918*, Stuttgart 1920, s. 94; F. Behrmann, *Die Osterschlacht bei Arras 1917*, cz. 2: *Zwischen Scarpe und Bullecourt*, Oldenburg i.O. – Berlin 1929, Tafel 2.



się je do późniejszej bitwy pod Cambrai. Przykładowo, czołg 799 został błędnie zidentyfikowany jako Mark I w bardzo dobrej i popularnej pracy Witolda Ławrynowicza dotyczącej początków brytyjskiej broni pancernej¹⁰. Co znamienne, taka błędna identyfikacja pojawiła się nawet w zbiorach niemieckiego Bundesarchiv¹¹.

¹⁰ W. Ławrynowicz, *Prekursorzy. Pierwsze brytyjskie czołgi*, Gdańsk 2006, s. 86.

¹¹ Bundesarchiv, Bild 183-S12138, *Frankreich, bei Cambrai.- Schlacht von Cambrai / nach der Tankschlacht bei Cambrai.- Erbeuteter / zerstörter englischer Panzer Mark IV (?) (male), Bewachung*



Fot. 1–3. Zdjęcia wraku D22/799, pochodzące z albumów różnych żołnierzy niemieckich. Dwie fotografie pochodzą z albumów należących do żołnierzy z wirtemburskich oddziałów, biorących udział w bitwie pod Arras (jednak niebezpośrednio pod Bullecourt), jedno ze zbiorów żołnierza niezidentyfikowanej jednostki.
 Źródło: Europeana 1914–1918, Album rodziny Theurer, Album Eugena Schedlera, album rodziny Groß-Bürkle.
<https://www.europeana.eu>, dostęp: 20 V 2018 r.

Nierzadko pełnią one zresztą rolę typowo „ozdobniczą”, z lakonicznym opisem i bez prób identyfikacji¹².

Fotografie wraków spod Bullecourt w niemieckim obiektywie. Analiza wybranych przykładów

Za najbardziej popularny widok czołgu 799 należy uznać zdjęcie zamieszczone w niniejszym tekście pod nr. 4. Autor nie wahałby się mówić w tym wypadku o jednym z powracających symboli Wielkiej Wojny. Prosty widok dwóch żołnierzy oglądających zniszczoną maszynę wroga był wielokrotnie publikowany i powielany – zarówno w druku, jak i w formie pocztówek. Odbitki tego zdjęcia należą do najpopularniejszych motywów znajdujących na giełdach staroci i w handlu starymi pocztówkami, do tego stopnia, że można na podstawie porównania pojedynczych sztuk

durch deutsche Soldaten; ca. Nov./Dez. 1917.

¹² Przykładem może być tu: J. Piątek, *Walka o czołgi. Poglądy, konstrukcje i struktury do 1939 roku*, Oświęcim 2015, s. 41. Niestety, zdjęcie nie zostało tam zidentyfikowane ani opisane jako czołg spod Bullecourt.

ocenić, która z nich jest starszą, a która młodszą kopią – wyraźnie widać bowiem proces pogarszania się jakości i ostrości zdjęcia w miarę masowego powielania¹³. Jest to również jedna z nielicznych fotografii, które doczekały się własnego opracowania na swój temat. Głębszą analizę wspomnianego zdjęcia przeprowadził prof. Aleksander Smoliński; omawiane fotografii posłużyło mu za kanwę i punkt wyjścia dla tekstu poświęconego dotyczącego historii fotografii wojskowej. Wysłunięto tam przypuszczenie, że widok ten był masowo powielany i być może stanowił element większej serii zdjęć, do którego autor chce odnieść się w dalszej części tego tekstu¹⁴.



Fot. 4. Niemiecy żołnierze oglądają wrak czołgu D 26/799, kwiecień 1917. Źródło: zbiory autora.

Pomimo swojej popularności zdjęcie to nie mogło powstać jako chronologicznie pierwsze – widać bowiem ślady uszkodzeń i demontażu elementów pancerza (brak prawego wizjera z przodu pojazdu), które są jeszcze widoczne na innych widokach tego wraku. Tym bardziej

¹³ Można to chociażby zauważyć przy porównaniu odbitki ze zbiorów autora z zamieszczoną wcześniej kopiami z albumów rodzinnych (Fot. 1–4), gdzie wyraźnie widać różnice w stanie zachowania i ostrości zdjęcia.

¹⁴ A. Smoliński, *Jeden z epizodów I wojny światowej na wojennej fotografii*, „Militaria Pomorskie”, t. IV, red. M. Giętkowski, Ł. Nadolski, A. Smoliński, Bydgoszcz 2012, s. 29–56; artykuł w znacznie rozbudowanej formie: A. Smoliński, *Początki broni pancerniej utrwalone w kadrze. Przyczynek do historii fotografii wojennej i wojskowej oraz dziejów I wojny światowej*, [w:] *Mało znana Wielka Wojna. Studia i szkice z dziejów I wojny światowej*, red. A. Smoliński, Oświęcim 2014, s. 233–268.

interesujące są sylwetki żołnierzy na tym ujęciu – na zaprezentowanych poniżej fotografiach (wykonanych wcześniej, co sugeruje lepszy stan czołgu) żołnierze niemieccy noszą jedynie czapki polowe, nie mają broni i wydają się swobodnie podchodzić do wrogiej maszyny, pozując na jej tle i nawet zaglądając do środka. Na zdjęciu numer 1 żołnierze są uzbrojeni i w hełmach, wydają się również ostrożnie oglądać wrak. Wszystko to wydaje się silnie sugerować, że w przeciwieństwie do niektórych ze zdjęć przedstawionych poniżej mamy do czynienia ze sceną wyreżyserowaną na potrzeby propagandy. Tezę tą potwierdzałyby też, wspomniana już, szeroka dystrybucja tego właśnie widoku. Kolejne zdjęcia pozwalają zarówno śledzić wzrost zainteresowania wrakiem, jak i jego pogarszającą się kondycję.



Fot. 5. Niemieccy żołnierze ze 123. pułku grenadierów pozują przy wozie D26/799. Źródło: Wikipedia

Zarówno sygnatura fotografa, obecność numeracji jak i zbieżność opisu pozwalają sądzić, że prezentowane zdjęcia nr 5. i 6. należą do jednej serii fotografii ukazującej, oprócz zdjęć czołgów, „życie frontowe” armii niemieckiej, jak również to, że zostały wykonane w zbliżonym czasie. Na obu zdjęciach wyjątkowo dobrze widoczne są, charakterystyczne dla wczesnych modeli brytyjskich czołgów, powiększone co szóste ogniwa gąsienic, mające pomagać w poruszaniu się maszyny w trudnym terenie. Można zauważyć, że żywe „turystyczne” zainteresowanie czołgiem nie przeszkadzało w praktycznym podejściu do spraw związanych z wrakiem.



Fot. 6. Czołg 799 w ujęciu od tyłu. Na panczeru widoczna jest zawieszona niemiecka maska przeciwgazowa, być może odłożona tam przez fotografa lub osobę mu towarzyszącą. Źródło: Kolekcja Bretta Butterwortha.

Na obydwu fotografiach wokół czołgu leżą różne elementy wyposażenia, najprawdopodobniej wyniesione z wnętrza czołgu. Niestety, na podstawie samej fotografii trudno jest stwierdzić, czy był to planowy i kierowany demontaż, czy też raczej oddolna inicjatywa żołnierzy, zabierających wszystko, co mogło być przydatne, lub też po prostu szukających pamiątek. Wydaje się jednak mało prawdopodobne, by wszyscy zwiedzający wrak oparli się pokusie zabrania ze sobą jakiegoś „trofeum”, tym bardziej, że sytuacje takie często widoczne są na zdjęciach z późniejszego okresu, ukazujących „łowców pamiątek” przy wrakach czołgów Mark IV. Należy przypuszczać, że nie inaczej działo się i z elementami wraku spod Bullecourt. Na fotografii nr 6 uwiecznione zostało z kolei wymontowywanie działa z prawego sponsonu¹⁵. Co ciekawe, wydaje się, że drugie z dział zostało usunięte znacznie później. Dobrze widoczne uszkodzenie panczerza na lewym sponsonie może oznaczać, że wewnątrz czołgu od tej strony zostało poważnie uszkodzone w czasie walki i demontaż został uznany za nieopłacalny, lub po prostu niebędący sprawą priorytetową¹⁶.

¹⁵ Późniejsze zdjęcia ukazują, że wymontowano również lawetę działa, a zapewne również całość wyposażenia w prawym sponsonie. Cf.: Bundesarchiv, Bild 146-1984-059-06A, *Frankreich, bei Bullecourt.- Deutsche Offiziere und Soldaten neben einem zerstörten englischen Panzer Mark IV (male) (?)*. Autor chciałby ponownie zwrócić uwagę na wspomnianą we wcześniejszym rozdziale, często spotykaną błędną identyfikację jako Mark IV.

¹⁶ Jedno z nielicznych zdjęć czołgu 799 z wymontowaną parą dział: r. Strasheim, op. cit., s. 11.

Dokumentacja fotograficzna wydaje się wskazywać na brak zainteresowania strony niemieckiej perspektywą uruchomienia zdobycznego czołgu (choćby w celu poznania jego możliwości poruszania się w terenie) – lub uszkodzeń pojazdu, które z góry czyniły takie próby niemożliwymi. Nie wydaje się też, by rozważano odholowanie pojazdu dalej od linii frontu. Na prezentowanych zdjęciach D26/799 nie widać żadnych prób oczyszczenia czołgu z ziemi i błota, jakim pokryte były górna część kadłuba i gąsienice. Z drugiej strony demontaż części z wraku wydaje się sugerować, że nie brano pod uwagę odholowania zdobycznego pojazdu z linii frontu i zadowolono się oględzinami przeprowadzonymi na miejscu i wymontowaniu cenniejszych elementów. Oprócz tego to prawdopodobnie wóz 799 posłużył za „tarczę strzelniczą” w eksperymentach przeprowadzonych przez niemieckich ekspertów, mających na celu opracowanie najskuteczniejszej metody walki przeciwko czołgom. Wyniki tych testów mimowolnie wprowadziły Niemców w błąd, nie zdawano sobie bowiem sprawy z tego, że zdobyty wóz był jedynie pojazdem treningowym. W rezultacie uznano, że wystarczającym środkiem zapobiegawczym w walce z czołgami będzie karabinowa amunicja przeciwpancerna typu „K”, która z powodzeniem penetrowała miękki pancerz czołgu Mark II. Bolesną lekcją, zmuszającą wypracowanie skuteczniejszych technik walki przeciw wozom Ententy stała się dopiero jesienna bitwa pod Cambrai¹⁷. Widoczna na fotografii nr 5 pozująca grupa „zwiedzających” nie jest jedyną uwiecznioną przy tym właśnie pojeździe. Wręcz przeciwnie, duża ilość zdjęć przedstawiających żołnierzy niemieckich oglądających i/lub pozujących na tle czołgu wskazuje na dość swobodny dostęp do niego. Zdobyty na Brytyjczykach był więc swoistą atrakcją, przyciągającą żołnierzy chcących obejrzeć z bliska nowy sprzęt wroga¹⁸. Co ciekawe, D26/799 został również uwieczniony w niemieckiej kronice filmowej poświęconej walkom pod Arras – krótki, kilkunastosekundowy fragment przedstawia go w dwóch ujęciach z przodu i z tyłu, na tle widocznych na dalekim planie umocnień polowych. W momencie kręcenia owych ujęć czołg był już w zasadzie wrakiem, z wymontowanym uzbrojeniem i wyposażeniem¹⁹.

Podobnie jak w wypadku wozu D26/799, dokumentacja fotograficzna poświęcona drugiej zdobytej maszynie pozwala z grubsza prześledzić jej losy po niemieckiej stronie frontu. „Żeński” wóz 586 miał przy tym, jak wspomniano wcześniej, o wiele mniej szczęścia od prawie nietkniętego 799 – w trakcie walk albo wkrótce

¹⁷ Zdjęcia czołgu 799 pod koniec tych testów są stosunkowo rzadkie – sam autor natknął się jedynie na jedno ujęcie, niestety w zbiorach prywatnych, ukazujących lewy bok pojazdu (co ciekawe, ciągle z niewymontowanym działem), podziurawiony w kilku miejscach przez pociski.

¹⁸ Kolekcję zdjęć „turystów” zwiedzających wrak posiada w swoich zbiorach fotografii Niemieckie Archiwum Państwowe (Bundesarchiv), udostępniając je zresztą w formie zdigitalizowanej.

¹⁹ <https://www.filmportal.de/video/kaempfe-bei-lens-und-oppo>, dostęp: 8 X 2018 r.

po ich zakończeniu cała lewa tylna część kadłuba została poważnie zniszczona, prawdopodobnie przez trafienie artylerii. Podobnie jak w wypadku wcześniej omawianego wraku, z czołgu zabrano karabiny maszynowe, zdemontowano również częściowo gaśnice -widoczne na pierwszych zdjęciach, później zaś stopniowo usuwane. Prawdopodobnie doszło też do demontażu innych przydatnych części z wnętrza. Zdjęcia wskazują również na żywe zainteresowanie wrakiem przez „turystów” z pobliskich okopów, fotografujących się na tle zdobytej maszyny. Zwykle jednak widoczne są ujęcia pojedynczych osób, a nie jak w wypadku wozu 799 – całych grup „zwiedzających”. Co równie interesujące, w przeciwieństwie do wspomnianego czołgu „męskiego”, wydaje się, że wrak D28/586 mógł zostać wykorzystany praktycznie przez nowych właścicieli. Zachowana dokumentacja fotograficzna pokazuje wyraźnie, że czołg został częściowo „wkomponowany” w lokalny system umocnień, poprowadzono tuż obok niego linię okopów i z pewnością stał się swoistym „punktem odniesienia”. Późniejsze zdjęcia wskazują na to, że wrak mógł służyć nawet jako punkt obserwacyjny, bądź prowizoryczny „punkt oporu”. Niestety, autorowi nie jest znane żadne zdjęcie przedstawiające wnętrze czołgu, pozwalające jednoznacznie stwierdzić, czy dokonano również modyfikacji i przeróbek wewnątrz wraku. Wreszcie podobnie jak w wypadku maszyny 799 nie wydaje się, by brano pod uwagę możliwość odholowania zdobyczy na tyły frontu. Wydaje się to zresztą uzasadnione, biorąc pod uwagę o wiele gorszy stan techniczny „żeńskiego” Mark II.



Fot. 7. Wóz 586 widziany z perspektywy niemieckiego okopu. Dobrze widoczne zniszczenia z tej strony wraku.
Źródło: Kolekcja Brett Butterwortha.



Fot. 8. Rozbudowa umocnień niemieckich niedaleko wozu 586. Zdjęcie chronologicznie wcześniejsze od fot. nr 7 (lepszy stan zachowania gąsienic). Źródło: Kolekcja Brett Butterwortha.



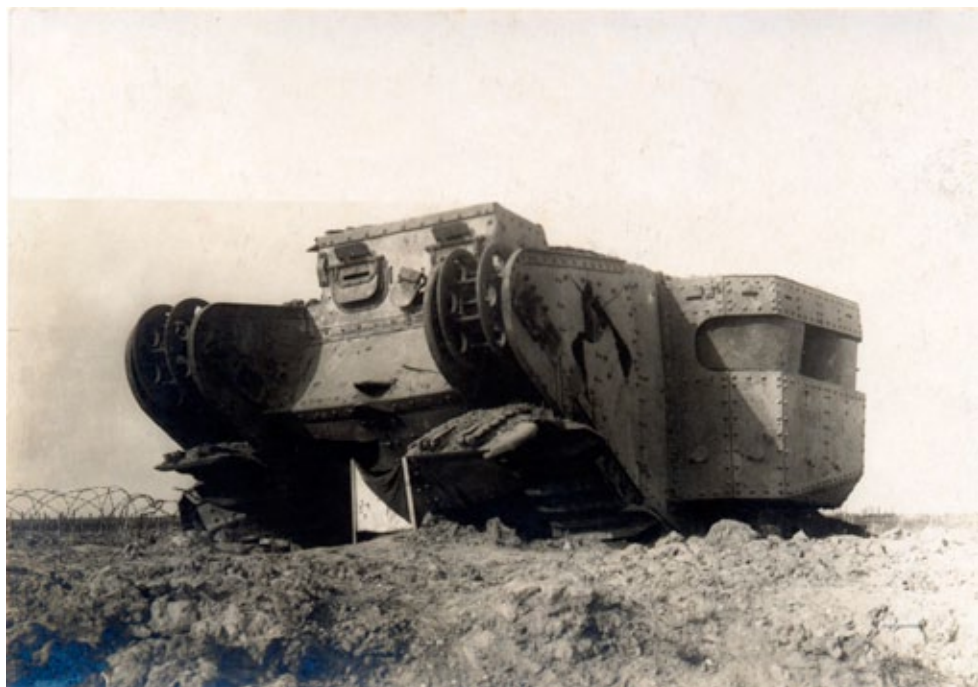
Fot. 9. Rozbudowana i wzmocniona niemiecka pozycja wokół wraku. Źródło: Kolekcja Brett Butterwortha.



Fot. 10. Umocnienia niemieckie z innej perspektywy. Obok czołgu stoi grupa żołnierzy, pozujących na tle „zdobyczy”. Źródło: Kolekcja Bretta Butterwortha.

Ilu fotografów było zaangażowanych w proces powstawania zdjęć analizowanych powyżej? Niestety, na pytanie to można udzielić jedynie orientacyjnej odpowiedzi. W wypadku D22/799 wydaje się, że został odwiedzony przez co najmniej dwóch różnych, „oficjalnych” fotografów wojennych- wskazują na to dwie różne metody sygnowania zdjęć; pierwszy z nich wykonał zdjęcia oznaczone w tekście numerami 5 i 620, drugi zaś, działając w nieco późniejszym czasie (kilka dni później?), wykonał dla prasy fotografię oznaczoną w tekście jako nr 4. Są to jednak bardzo nieprecyzyjne przypuszczenia – nie można bowiem, wobec dużej ilości zdjęć, wykluczyć większej liczby fotografów, zarówno oficjalnych, jak i amatorów – żołnierzy posiadających aparaty fotograficzne. Podobne wątpliwości istnieją w stosunku do zdjęć czołgu 586, gdzie nawet tak nieprecyzyjne ustalenia nie wydają się możliwe. Jeszcze większe trudności sprawia dokładne wyznaczenie czasu wykonania poszczególnych zdjęć. Oprócz omówionych wcześniej metod względnego datowania przez zmiany w wyglądzie wraków możemy określić jedynie pewien

²⁰ Przytaczane w innym miejscu zdjęcie z Bundesarchiv (Bild 146-2008-0154, 1. Weltkrieg 1914-1918, Panzerabwehr, vom Grenadierregiment 123 zerstörter Tank) również mogło zostać wykonane przez tego samego fotografa, ze względu na podobną, korespondującą z Fot. 4 i 5. metodę sygnowania.



Fot. 11–12. Zbliżenia na wrak 586 w swojej nowej roli.
Zwraca uwagę oznaczenie wraku przez chorągiewkę i brak demontażu wizjerów kierowcy.

przedział czasowy. Znajdujące się w Bundesarchiv zdjęcie wozu 799 z już zdemontowanym wizjerem kierowcy jest opisane pod datą 14 kwietnia 1917, która, jeżeli nie jest wynikiem pomyłki twórcy opisu, wskazywałaby na to, że większość z przedstawionych wyżej zdjęć powstała w bardzo krótkim czasie²¹. Zakładając, że wszystkie powyższe zdjęcia zostały wykonane przez fotografów związanych z wirtemborskimi jednostkami, datą graniczną byłoby wycofanie 27 DP z frontu pod Arras 11 maja 1917 roku, po drugiej bitwie pod Bullecourt²². Z drugiej strony zdarzają się również pocztówki przedstawiająceczołg 586 z datą stempla pocztowego z sierpnia 1917 roku. Takie datowanie jest jednak obarczone bardzo dużą dozą ryzyka – fotografia mogła być bowiem wykonana znacznie wcześniej i wysłana po pewnym czasie.

Co interesujące, zachowane opisy do zdjęć pozwalają również śledzić „ewolucję” nazewnictwa nowej broni wroga. Wydaje się, że w momencie wykonywania omawianych tu fotografii było ono jeszcze dosyć swobodne i brakowało jakichkolwiek regulacji. Co znamienne, autorzy opisów (zarówno oficjalnych, jak i zamieszczanych w informacjach na odwrocie) zazwyczaj używają angielskiej nazwy „*tank*”, czasami zamiennie nazywając je „samochodami pancernymi” (*Panzerauto*), Rzadko stosowane jest natomiast bardziej „typowe”, niemieckie określenie „*Panzerkampfwagen*” itp. co wydaje się sugerować, że ukształtowały się one dopiero później, bądź były jeszcze mało popularne.

Fotografie spod Bullecourt na tle późniejszego wykorzystaniaczołgów w niemieckiej fotografii i na ekranie

Na podstawie zebranych danych można wysnuć kilka refleksji na temat omawianych fotografii. Po pierwsze, wielka popularność ujęć tych właśnieczołgów wynikała z tego, że przez dłuższy czas były jedynymi wrogimi pojazdami tego typu, z którymi żołnierze niemieccy mogli mieć styczność poza bezpośrednim starciem. Nie licząc oddzielnego debiutu francuskich wozów i niefortunnego dla brytyjskichczołgistów „epizodu” w czasie ofensywy pod Passchendaele, kolejna okazja do bezpośredniego kontaktu zczołgami po „swojej” stronie frontu nadarzyła się niemieckim żołnierzom (i fotografom) dopiero zimą 1917 roku. Oznacza to, że zdjęcia spod Bullecourt były przez co najmniej kilka miesięcy prawie jedynymi oficjalnymi widokówkami z wizerunkiem wrogich maszyn, które niemieccy żołnierzy mogli dysponować, na własny użytek bądź w celu wysłania ich do domu.

²¹ Bundesarchiv, Bild 104-00754, *Zerstörter britischer Panzer Mark II*.

²² *Histories of Two Hundred and Fifty-One Divisions of the German Army that participated in the war (1914-1918). Compiled from records of Intelligence Section of the General Staff, American Expeditionary Forces, at General Headquarters, Chamount, France 1919, Washington 1920, s. 370-373.*

Po drugie, należałoby przyjąć, że zdjęcia zostały wykonane nie w trakcie jednej, długiej „sesji zdjęciowej”, a były efektem kilku (co najmniej trzech) odwiedzin wraków przez fotografa/ów, którzy dokumentowali (raczej mimowolnie) pogarszający się stan wraków. Owe widoczne na zdjęciach i narastające uszkodzenia kadłuba, znikanie elementów wyposażenia i uzbrojenia pokładowego itp. świadczą o wielkim zainteresowaniu, jakie budziły wśród żołnierzy niemieckich zdobyte czołgi. Jest to, dzięki swojej obszerności, bardzo interesująca dokumentacja zjawiska „turystyki wojennej”, jak również procesu zaznajamiania się żołnierzy niemieckich z nową, brytyjską bronią – „oswajania” stalowych potworów.

Jak już wspomniano, sytuacja braku dostępu do brytyjskich maszyn zmieniła się dopiero po bitwie pod Cambrai, kiedy w wyniku udanej kontrofensywy zimą 1917-1918 r. Niemcom udało się zdobyć znaczną ilość uszkodzonych lub porzuconych czołgów brytyjskich, wykorzystanych masowo w pierwszej fazie bitwy. Oprócz znaczącego wzmocnienia niemieckiej armii zdobyczym sprzętem, była to doskonała okazja dla działań propagandowych, co skwapliwie wykorzystano. Łupy spod Cambrai stały się bohaterami dziesiątków zdjęć, jak również kilku kronik wojennych, ze słynnym „Nach der Tankschlacht bei Cambrai Dezember 1917” na czele. Do najciekawszych scen należy nagranie z prezentacji zdobycznego Mark IV przed cesarzem niemieckim Wilhelmem II, pochodzące ze wspomnianego wyżej filmu, czy też propagandowy „Das Geheimnis des Tanks”, , mający zachęcać do kupowania obligacji wojennych, kręcony w berlińskim ZOO²³. Do obiegu trafiły pocztówki przedstawiające zarówno wraki na poboju, jak i zdjęcia wykonane podczas prezentacji zdobycznych wozów w niemieckich miastach²⁴. Oczywiście, jednocześnie ze zdjęciami oficjalnymi wykonano również trudną do oszacowania ilość zdjęć prywatnych. Pełne omówienie propagandowego wykorzystania bitwy pod Cambrai przez niemieckich filmowców i fotografów wymagałoby oddzielnego omówienia i wykracza daleko poza ramy niniejszego artykułu.

²³ Ostatnie lata i zainteresowanie Wielką Wojną z okazji 100-lecia jej wybuchu zaowocowały szeregiem projektów mających na celu elektroniczne udostępnienie zbiorów różnych instytucji, w tym także i różnorodnych kronik filmowych. Szczególnie warto polecić tu projekt *European Film Gateway 1914*, będący efektem współpracy wielu europejskich muzeów i placówek naukowych. Znacznie ułatwia to dostęp do niezwykle ciekawych materiałów z różnych dziedzin frontowego życia. <https://www.filmportal.de/video/nach-der-tankschlacht-bei-cambrai-dezember-1917>, dostęp: 8 X 2018 r.; <https://www.filmportal.de/video/das-geheimnis-des-tanks>, dostęp: 7 X 2018 r. Co ciekawe, w obu filmach główną rolę gra ten sam czołg, przewieziony w celach pokazowych do Berlina.

²⁴ Przykłady takich właśnie fotografii można znaleźć w niemal dowolnym niemieckim albumie na temat wojny, wydanym w okresie międzywojennym. Np. E. O. Volkman, *Die unsterbliche Landschaft*, t. II: *Flandern. Arras-Somme-St. Quentin. Die Aisne-Champagne-Front. Der Kampfraum Verdun. Vogesenkrieg. Der Krieg in den Kolonien. Der Seekrieg*, Leipzig 1935, s. 30–33; *Der Weltkrieg im Bild. Originalaufnahmen des Kriegs- Bild- und Filmamtes aus der modernen Materialschlacht*, Berlin, Oldenburg 1926, s. 20–28.



Fot. 13. Grupa niemieckich żołnierzy pozująca na tle zniszczonych brytyjskich Mark IV; pobojowisko pod Cambrai (okolice lasu Bourlon) zima 1917/1918 r. Fotografia ze zbiorów autora.

Należałoby uznać, że zainteresowanie niemieckiej propagandy czołgami osiągnęło w tym momencie apogeum, jednak nie znaczy to, że przestały być popularnym motywem w końcowych etapach wojny. Ofensywy wiosenne 1918 roku przyniosły kolejne zdobycze w sprzęcie pancernym – i kolejne fotografie niemieckich żołnierzy pozujących na jego tle. Jednocześnie kroniki filmowe zaczęły uwieczniać ex-brytyjskie czołgi w nowej roli – jako trzon świeżo sformowanych niemieckich sił pancernych. Zdobyczne maszyny oznaczone czarnymi krzyżami fotografowano w czasie ćwiczeń poligonowych i przemarszów, a na co najmniej na kilku zdjęciach mających przedstawiać sceny walk z czołgami grały one rolę wozów brytyjskich²⁵.

Można założyć, że głównym celem tak szerokiego wykorzystywania wizerunku czołgu w propagandzie było nie tylko poinformowanie społeczeństwa o nowej broni przeciwnika, ale i swoiste oswojenie niemieckiego żołnierza z widokiem tych maszyn, naoczne udowodnienie mu, że wrogie pojazdy można pokonać i zniszczyć. Idea ta, sądząc po bardzo podobnym sposobie ujęcia i stylistyce zdjęć, przyświe-

²⁵ *Illustrierte Geschichte des Weltkrieges 1914–1919*, t. IX, Stuttgart, Berlin, Leipzig, Wien 1919, s. 243 (bardzo ciekawy przykład widocznego fotomontażu); <https://www.filmportal.de/video/die-schlacht-zwischen-aisne-und-marne>, dostęp: 7 X 2018 r.

cała wyraźnie zarówno fotografom pod Bullecourt, jak i autorom zdjęć pod Cambrai. O ile jednak z pewnością można stwierdzić, że dzięki tak szeroko zakrojonym działaniom niemieccy żołnierze mogli przyzwyczaić się do wyglądu czołgów i rozpoznać ich charakterystyczne sylwetki, to w niczym nie zmniejszyło to niszczytel-skiej skuteczności „tanków” w momencie ich masowego użycia. Armia niemiecka boleśnie przekonała się o tym w czasie swojego „czarnego dnia”, 8 sierpnia 1918 r. w czasie bitwy pod Amiens.

Słowa kluczowe: I wojna światowa, Bój pod Bullecourt 11 IV 1917 r., Fotografia wojenna, Propaganda – I wojna światowa, Czołgi Mark II

SUMMARY

Involuntary “stars” of the camera. Mark II tank wrecks located at Bullecourt in the context of German propaganda photography

The article introduces and analyzes the issue concerning photographic documentation depicting two British tanks Mark II type which were lost during the Battle of Bullecourt (on the 11th of April 1917). These machines, as war booties, caused great interest among Germans which resulted in the creation of a series of documentary and commemorative photographs. The author analyzes the circumstances of the British losing the tanks, the interrelationship between individual photographs as well as the reasons and range of popularity of these shots from the Great War.

Keywords: World War I, Battle of Bullecourt 11.04.1918, War photography, Propaganda - World War I, Mark II Tanks

РЕЗЮМЕ

Невольные «звезды» объектива. Подбитые в битве при Боллекуре танки Mark II на немецких пропагандистских фотографиях

В статье рассматривается и анализируется фотоматериал, на котором представлены подбитые в битве при Буллекуре (11 апреля 1917 г.) два британских танка Mark II. Эти военные трофеи вызвали огромный интерес со стороны немцев, что привело к созданию ряда документальных фотографий и фотографий на память. Автор анализирует обстоятельства потери британцами этих танков, взаимосвязи между фотографиями, а также причины и распространенность именно таких ракурсов в период Первой мировой войны.

Ключевые слова: Первая мировая война, Сражение под Буллекурт 11.04.1918 г., военная фотография, пропаганда - первая мировая война, танки Марк 2

Bibliografia

- Bechtle R., *Die Ulmer Grenadiere an der Westfront. Geschichte des Grenadier-Regiments König Karl (5. Württ.) Nr. 123 im Weltkrieg 1914–1918*, Stuttgart 1920, s. 94; F. Behrmann, *Die Osterschlacht bei Arras 1917, cz. 2: Zwischen Scarpe und Bullecourt*, Oldenburg i.O. – Berlin 1929.
- Borodziej W., Górny M., *Nasza wojna, t. I: Imperia 1914–1918*, Warszawa 2014.
- Der Weltkrieg im Bild. Originalaufnahmen des Kriegs- Bild- und Filmamtes aus der modernen Materialschlacht*, Berlin, Oldenburg 1926.
- Ellis C., Ellis A., *The Tank Corps*, New York 1919.
- Fuller J., *Tanks in the Great War 1914–1918*, New York 1920.
- Histories of Two Hundred and Fifty-One Divisions of the German Army that participated in the war (1914-1918). Compiled from records of Intelligence Section of the General Staff, American Expeditionary Forces, at General Headquarters, Chamo-unt, France 1919*, Washington 1920.
- Illustrierte Geschichte des Weltkrieges 1914–1919*, t. IX, Stuttgart – Berlin – Leipzig – Wien 1919.
- Keller U., *Der Weltkrieg der Bilder. Organisation, Zensur und Ästhetik der Bildreportage 1914–1918*, „Fotogeschichte” 2013, nr 130.
- Latoś H., *Z historii fotografii wojennej*, Warszawa 1985.
- Ławrynowicz W., *Prekursorzy. Pierwsze brytyjskie czołgi*, Gdańsk 2006.
- Malins G., *How I filmed the war; a record of the extraordinary experiences of the man who filmed the great Somme battles, etc.*, London 1920.
- Morser O. von, *Die Wüttemberger in Weltkriege*, Stuttgart 1927.
- Nieuważny A., *Zapomniana Wojna 1914–1918. Front Wschodni*, Olszanica 2015.
- Piątek J., *Walka o czołgi. Poglądy, konstrukcje i struktury do 1939 roku*, Oświęcim 2015.
- Smoliński A., *Jeden z epizodów I wojny światowej na wojennej fotografii*, „Militaria Pomorskie”, t. IV, red. M. Giętkowski, Ł. Nadolski, A. Smoliński, Bydgoszcz 2012.
- Smoliński A., *Początki broni pancерnej utrwalone w kadrze. Przyczynek do historii fotografii wojennej i wojskowej oraz dziejów I wojny światowej*, [w:] *Mało znana Wielka Wojna. Studia i szkice z dziejów I wojny światowej*, red. A. Smoliński, Oświęcim 2014.

Strasheim R., *Beute-Tanks. British tanks in German service*, t. 1, Erlangen 2011,
Volkman E., *Die unsterbliche Landschaft*, t. II: *Flandern. Arras-Somme-St. Quentin. Die Aisne-Champagne-Front. Der Kampfraum Verdun. Vogesenkrieg. Der Krieg in den Kolonien. Der Seekrieg*, Leipzig 1935.

Watson W., *A Company of Tanks*, Edinburgh – London 1920.

Strony internetowe:

http://www.cnc-aff.fr/internet_cnc/Internet/AREmplir/parcours/EFG1914/pages_FR/213693.html, dostęp: 8 X 2018 r.

<https://sites.google.com/site/landships/home/narratives/1917/battleofmessines-ridge/arrasnarratives/11company11april1917>, dostęp: 25 V 2018 r.

<https://www.filmportal.de/video/das-geheimnis-des-tanks>, dostęp: 7 X 2018 r.

<https://www.filmportal.de/video/die-schlacht-zwischen-aisne-und-marne>, dostęp: 7 X 2018 r.

<https://www.filmportal.de/video/kaempfe-bei-lens-und-opyy>, dostęp: 8 X 2018 r.

<https://www.filmportal.de/video/nach-der-tankschlacht-bei-cambrai-dezember-1917>, dostęp: 8 X 2018 r.